

# GŁOS POLSKI

## DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska 106

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.00000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71  
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-95  
administracja i ekspedycja 1-99 00000

### Zwyżka kursu pożyczki polskiej

BAZYLEA, 23.10. W dniu wczorajszym płacono za 7 proc. polską pożyczkę państwową 94, t. zn. 2 proc. powyżej kursu emisyjnego.

### Projekt dekretu o policji państwowej

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” donosi:

Projekt zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o policji państwowej został uzgodniony z zainteresowanymi ministerstwami i opracowany w ostatecznej formie. Projekt ten w najbliższym czasie wpłynie na radę ministrów.

### Żądania urzędników kontraktowych

Nasz warsz. koresp. telef.:

Wczoraj delegacja zw. zaw. pracowników państwowych złożyła ministrowi skarbu postulaty w sprawie przyznania urzędnikom kontraktowym, pobierającym wynagrodzenie ryczałtowe, dodatku mieszkaniowego. Ministerstwo skarbu odnosi się przychylnie do postulatów urzędniczych.

Urzednicy kontraktowi mają otrzymać dodatek mieszkaniowy, z wyjątkiem pracowników pobierających bardzo wysokie wynagrodzenia ryczałtowe.

### Kongres urzędniczy odbędzie się w Warszawie

Warsz. koresp. „Gł. Polskiego” donosi:

29-go b. m. rozpocznie w Warszawie obrady ogólnopolski kongres urzędników państwowych i samorządowych, w którym wezmą udział delegaci wszystkich związków na terenie Rzeczypospolitej zarówno centralnych, mieszczących się w stolicy, jakoteż wojewódzkich.

Kongres w pierwszym rzędzie zajmie się rozważaniem spraw, związanych z uposażeniem, pragmatyką służbową i ustawą emerytalną.

Kongres potrwa dwa dni i utworzy delegację, która przedstawi prezydentowi Rzplitej postulaty ogółu urzędników.

### Fantastyczne plany

#### ukraińskiej organizacji monarchistycznej

Warsz. koresp. „Głosu Polskiego” donosi:

W ministerstwie spraw wewnętrznych złożony został statut i program ukraińskiej monarchistycznej organizacji wszechświatowej, podpisanej przez kilku wybitnych działaczy „Unda” z dyr. Iwajniem na czele.

Charakterystycznym jest, że monarchiści stoją na stanowisku utworzenia wielkiego księstwa nalczo-wołyńskiego ze sejmem we Lwowie (?). Sejm ten, wedle programu ukraińskich monarchistów, miałby mieć kompetencje, zbliżone do byłego sejmiku galicyjskiego.

Na czele administracji stałby gubernator, zamianowany przez rząd polski.

## Szwarcbard przed sądem przysięgłych W Proskirowie wydany był rozkaz wyrznięcia ludności żydowskiej

PARYŻ, 23 października. (Tel. wł. „Głosu Polskiego”). W dniu onegdajszym, w 5 dniu procesu Szwarcbarda, jeden z przysięgłych zapytał oskarżonego, czy ktoś z jego rodziny ucierpiał bezpośrednio wskutek ekscesów ukraińskich.

Na pytanie to Szwarcbard odpowiada twierdząco i oświadcza, że w czasie pogromów kilku jego krewnych poniosło śmierć, przy czym wymienia nazwiska.

Następnie inny sędzia zadaje pytanie oskarżonemu, dlaczego, znajdując się na Ukrainie w atmosferze gwałtów, nie zgładził wówczas wroga żydów — Petlurę.

W odpowiedzi, Szwarcbard oświadczył, że nie miał ku temu sposobności, gdyż trudno było zbliżyć się do szefa rządu w Kijowie Petlury.

W tym momencie zabiera głos obrońca Szwarcbarda adw. Torres, który zastanawia się nad kwestją poruszoną przez sędziego przysięgłego. Adw. Torres wskazuje, że na Ukrainie, gdzie istniały w czasie rządów dyktatoratu z Petlurą na czele sądy doraźne nie można było po ewentualnym zabójstwie szefa rządu, ujawnić w toku procesu jego motywów. Za zamach na szefa rządu, Szwarcbard byłby niechybnie skazany na śmierć przez rozstrzelanie, gdy obecnie we Francji, istnieje okazja przedstawienia całemu światu zgrozy masowych mordów i pogromów ukraińskich.

W dalszym ciągu mec. Torres wyraził nadzieję, że Temida Francji oceni w całej rozciągłości motyw,

jakie skłoniły jego klienta do popełnienia zabójstwa.

Po przemowie adw. Torresa, zabiera adw. Campinchi, który z widocznym zdenerwowaniem oświadcza, że zeznania Szwarcbarda złożone na wstępie rozpraw 5-go dn. nie są zgodne z prawdą, gdyż nikt z jego krewnych nie zginął podczas pogromów.

Copróżda między wymordowanymi znajduje się kilku imienników Szwarcbarda przyznaje adw. Campinchi jednak nie są pod żadnym pozorem krewnymi zabójcy atamana Petlury. W kołach sądowych to ostatnie oświadczenie adw. Campinchi jest komentowane, jako częściowa kapitulacja.

Onegdaj zeznawał jeszcze świadek Docenko, historyk ukraiński obecnie pracujący w Paryżu jako zwykły robotnik. Zapewnił on, że jako adiutant Petlury znał treść powyższych rozkazów Petlury, i wie że nie zawierały wezwań do pogromów, a przeciwnie — Petlura brał w obronę żydów, którzy istotnie w tym czasie ginęli, ale z rąk armii czerwonej.

Sensację wywołało oświadczenie tego świadka, że kilku rabinów żydowskich przyrzekło wnieść pomnik Petlurze, jeśli zdoła ustanowić na Ukrainie republikę ludowo-ukraińską. Było to w czasie ofensywy bolszewickiej. Petlura sam bronił żydów, których mordowano bezlitośnie. Jaskrawie moment ten uwidocznił się po wzięciu przez ukraińców kijowskiego arsenału z rąk bolszewickich. Pogromy były inspirowane samorzutnie przez wojska ukraińskie, które podejrzewały

żydów o sympatię — ku sowietom. Petlura bronił ich w ramach możliwości i gdyby nie jego ustanowienie — kończył swe zeznanie św. Docenko — żydzi ginęliby nie tysiącami, a setkami tysięcy.

Świadek Piotr Pitlink, b. komendant milicji w Proskirowie, który następnie zeznaje, opisuje słynny z okrucieństw pogrom proskirowski 16 lutego 1919 roku, młodzież bolszewicka tego miasta zaatakowała dworzec kolejowy, który pozostawał pod ochroną wojsk ukraińskich gen. Semosenki. Po odparciu ich generał polecił wyrzucić ludność żydowską, którą podejrzewał o tendencje bolszewickie.

Dalej świadek ten opowiada, że Petlura dowiedziawszy się o pogromie, przybył do Proskirowa, gdzie wyłonił komisję śledczą. Gen. Semosenko został podobno następnie stracony.

Św. Albert Bandry, francuz, b. konsul w Kijowie, który znajdował się na Ukrainie podczas słynnych rzezi i rządów Petlury, oświetla działalność Petlury, jako zupełnie liberalną względem żydów.

Na pytanie adw. Torresa, co wie o pogromie w Proskirowie, św. Bandry daje wymijającą odpowiedź, oświadcza, że również przed 1914 rokiem miały miejsce na Ukrainie pogromy, ze względów gospodarczych, bez podłoża politycznego.

Tutaj adw. Torres zawołał uniesieniem tonem ironicznym:

— Cóż to ma znaczyć, a czy

pogromy w 1905 roku również odbyły się ze względów gospodarczych? Czyż Francja nie wyłoniła wówczas komitetu dla zwalczania pogromów?

Św. Bandry: — Pogromy w 1905 r. miały podłoże polityczne. Ale dalsze nie. W czasie wojen, zwłaszcza w okresie cofania się wojsk, pogromy są zjawiskiem nieuniknionym.

Adw. Torres: — Armii Francji również wydarzyło się cofać ze swych pozycji, pogromy jednak nie przeprowadzono.

Adw. Campinchi przerywa: — Porównanie nie może tu mieć miejsca, ponieważ Ukraina jest krajem o niskim poziomie cywilizacji.

Obrońca oskarżonego odczytuje pismo ptk. Herberta, stwierdzające zasługi Szwarcbarda, jako o. chociażka wojsk francuskich, oraz nie negatywny stosunek Ukrainy do Francji.

Adw. Campinchi przerywa czytanie, za co przewodniczący Filery go strofuje.

Ostatni zeznaje Kosenko, sekretarz redakcji „Trizuba”, który wykazuje, że Szwarcbarda łączyły z agentami bolszewickimi w Paryżu dobre stosunki i broni red. „Trizuba” przed zarzutem antysemityzmu. Dowodzi, że redakcja stała jedynie w obronie ziemi, którą odbierano chłopom ukraińskim, oddając ją zbolszewiczającym żydom.

Dalszy ciąg rozpraw w poniedziałek rano.

S. D.

## Traktat locarneński różnie był interpretowany w czasie składania podpisów

CLERMONT FERNAND, 23.10. (PAT.). W przemówieniu, wygłoszonym na zakończeniu kongresu byłych wojskowych, senator de Jouvenel stwierdził, że solidaryzm narodowy zapisał na swoim rachunku od czasu skończenia wojny dwa piękne sukcesy, a mianowicie plan Dawesa i Locarno.

Locarno okazało się jednak niewystarczające dla zapewnienia pokoju, gdyż każda ze stron, biorących udział w rokowaniach, podpisała układ w odmiennym rozumieniu i wyciągnęła odmiennie konkluzje. Dla Francji Locarno stanowi uświęcenie terytorjalnego status quo, dla Anglii Locarno jest równoznaczne z utworzeniem konsorcjum wielkich mocarstw, podczas gdy Niemcy, jak się zdaje, starali się w tych samych układach znaleźć środki, prowadzące przede wszystkim na Zachodzie do zniesienia kontroli wojskowej, do zmniejszenia stanu liczebnego wojsk okupacyjnych w oczekiwaniu ewakuacji Nadrenji, na Wschodzie zaś do zapewnienia sobie swobody ruchów, która pozwoliłaby im pewnego dnia obalić jedynym pchnięciem traktat wersalski.

Jeśli intencje niemieckie nie

były takie, to dlaczego nastąpiło silne wzmoczenie kampanji na rzecz przyłączenia Austrii i dlaczego Rzesza podpisała nowy traktat z sowietami. Mówca ma mało zaufania do bezpośrednich rozmów między stronami, gdyż zdaniem jego pokój musi być przygotowany z uwzględnieniem specjalnej techniki przez ligę narodów. Nie należy się obawiać, że liga zostanie przez to narażona na trudności. Przeciwnie może bardziej obawiać się należy oszczędzania jej tych trudności, aby je pozostawić samym zainteresowanym mocarstwom. Dla ligi narodów jedynym groźnym kryzysem jest kryzys zaufania do niej.

### Na nowy podbój Atlantyku

LONDYN, 23 (Pat) — Agencja Reutersa donosi z Old Orchard, że p. Graison odleciała z tamtąd o godz. 6 min. 13 według czasu Greenwich i zamierza w razie pomyślnego przelotu nad Atlantykiem wylądować w Danji.

## Zakończenie zjazdu związku miast polskich

POZNAN, 23. (PAT). W niedzielę, dnia 23 b. m. przed południem w dalszym ciągu obradował zjazd związku miast polskich. W auli uniwersyteckiej odbyło się posiedzenie sekcji rozbudowy miast, podczas którego referat na temat głównych zadań budownictwa mieszkaniowego wygłosił p. Toeplitz oraz inż. Pajerski, a referat na temat kredytu budowlanego Dr. Gross z Krakowa. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Podczas referatów przybył na salę minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, którego powitał przewodniczący zebrań prezydent m. Warszawy Stomiński, poczem p. minister wygłosił przemówienie, w którym przypomniał ciężkie położenie miast polskich, dawionych przez długie lata jako ośrodki kultury narodowej przez zaborców a następnie gniebionych przez ciężkie następstwa wojny.

Po zakończeniu dyskusji nad sprawą budownictwa, Dr. Wachowiak wygłosił referat o powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu w roku 1929.

Nakoniec przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Zgłoszono dwie listy: jedną kompromisową, obejmującą 23 nazwisk i drugą PPS, obejmującą 11 nazwisk. Po-

nieważ więcej list nie zgłoszono, uznano osoby, objęte tymi listami za wybrane, poczem zjazd uznano za zamknięty.

Wieczorem w salach zamkowych odbył się bankiet wydany przez Radę Miejską i Magistrat m. Poznania, na cześć uczestników zjazdu.

POZNAN, 23. (PAT). Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, który przybył w sobotę do Poznania celem wzięcia udziału w obradach zjazdu związku miast w dniu dzisiejszym o godzinie 7 wieczorem wyjechał do powiatu Kępińskiego.

### Niezwykły wypadek lotniczy

PARYŻ, 23. 10. We francuskiej szkole wojskowej w Saint Cyr wydarzył się niezwykle wypadek lotniczy. Podczas ćwiczeń jeden z samolotów wojskowych, manewrując nie zauważył grubego stalowego kabla, który podtrzymywał balon na wieży, znajdujący się na wysokości 700 mtr. Samolot wpadł na kabel i zdruzgotał go, wskutek czego balon został uniesiony w powietrze. Samolot spadł na ziemię i zdruzgotał się, lotnik ocalał. O losach załogi balonu nic nie wiadomo.

# Aby rządzić despotycznie wystarczy o głowę skracać innych

1.

„Kiedy dzicy w Luizjanie chcą mieć owoc, ścinają drzewo przy samej ziemi i zrywają owoc: oto rząd despotyczny!”

2.

„Zasadą rządu despotycznego jest lęk: toż ludom wystraszonemu, nieświadomemu, zgębnionemu nie potrzeba wielu praw. Wszystko kręci się tam koło paru pojęć: nie trzeba tedy nowych. Skoro kształć się zwierzę, uważać pilnie, aby nie zmieniać mu pana, nauki i chodu; wbijacie mu w mózg dwa lub trzy poruszenia, nic więcej!”

3.

„Karol XII, będąc w Bender i doznawszy niejakiego sporu w szwedzkim senacie, napisał, iż pośle im swój but, aby rozkazywał. Ten but rozkazywałby jak król despoty!”

4.

„Tak jak zasadą rządu despotycznego jest lęk, tak celem jego spokój; ale to nie jest pokój, to — cisza owych miast, w których mury już wkracza nieprzyjaciel!”

5.

„W ustrojach despotycznych nie naprawia się nic, nie ulepsza niczego. Mieszkańcy budują domy jedynie na przeciąg życia, nie kopią rowów, nie sadzą drzew; ciągną wszystko z ziemi, nic jej nie zwracając; wszystko leży odłogiem, wszystko jest pustynią...”

Mógłbym cytować dalej te uwagi, spostrzeżenia i sądy. Ale czyż tych, które przytoczyłem, nie wystarcza dla oceny głębi, dojrzałości i potęgi umysłu, który je wysnuł i sformułował.

Świeżość i aktualność uwag tych jest tak olśniewająca, że — przysiągłbyś! — pomyślano je i na papier przelano dziś lub wczoraj, pod wrażeniem depezy, dzwoniących o jubileuszach na Kremlu i — Kapitolu.

A przecież mają one poza sobą już pokazeń wiek dwóch bez mała stuleci!

Tak jest, dwieście lat dobiega kresu, odkąd ukazało się kapitalne Monteskiusza dzieło „O duchu praw” (Przekład T. Żeleńskiego, nakład F. Hoessicka, 1927), z którego zdania powyższe wyjęto. Dwieście lat upływa od chwili, w której w tak dobitnej i stalowej formie wypowiedziano przeciw rządowi despotycznemu to wszystko, co powiedzieć może człowiek wolny i obywatel świadom swej godności.

Dwieście lat temu wznosił się już w Europie głos, który zaświadczył, że despotyzm jest to rząd strachu i upodlenia, rząd marnotrawstwa i dewastacji, rząd rabunku, zbrodni i ruiny.

Po wszystkim, co głos ów powiedział i co późniejsza stwierdziła historia, zdawałoby się, że natura ludzka będzie się ustawicznie buntować przeciw despotyzmowi... A jednak wniosek ten zawodzi, i — dziś zawodzi srożej, niż kiedykolwiek.

Spójrmy na wschód i na zachód: w Moskwie i w Rzymie, na dwu przeciwległych krańcach Europy; w chwili, gdy słowa te piszę, nowi despoty celebrują — wśród łoskotu bębnow i wrzasku trąb — jubileusz swej nieograniczonej władzy, opartej na kościach ofiar i na gwałtach teroru. Mimo miłości ludzi do swobody,

mimo ich nienawiści do gwałtu i tu i tam — w Rosji i w Italii — pod mianem dyktatury najczystszy kwitnie despotyzm: większość, i tu i tam, w młoczeniu uchyla szczył do łańcucha... Ba! nie poprzestając na własnym jarzmie, są tacy, którzy zachwa-

lają je innym, pragnąc ponieść je poza własne granice i narzucić światu całemu.

Jakże pojąć, jak wytlomaczyć ten barbarzyński nawrót ku... obyczajom dawnej Luizjany w pełni XX wieku? Jak pojąć jak wytlomaczyć chóry jubileuszowe, bi-

jące w dniu dzisiejszym z ulic Moskwy i z placów odwiecznej Romy?

Zwróćmy się po odpowiedź, raz jeszcze, do Monteskiusza.

Ten, który nie dziwił się niczemu, potrafi, być może, i nasze dzisiejsze zdumienie rozproszyć.

— Ludzie mniwają wolność; ludzie kochają się w swobodach: — tak; zapewne, że tak! — pobłażliwie uśmiechnij się medrec francuski, patrząc ku nam z odległości lat 200, z ponad krwawego ramienia gilotyiny. — Ale — i tu twarz jego spoważnieje — nie wszystkich stać na wolność.

Nie każdy zdolny jest pojąć i udźwignąć ciężar odpowiedzialności, z własną związaną swobodą. Aby stworzyć rząd oparty na wolności, rząd umiarkowany, trzeba kombinować siły, równoważyć je, ograniczać, wprawiać w ruch; przydawać balastu jednej izby była zdolna stawić opór drugiej. Jest to arcydzieło prawodawstwa, którego rzadko dokonywa przypadek i którego też rzadko zdoła dokonać rozum.

Rząd despotyczny, przeciwnie, bije — można powiedzieć — w oczy; jest wszędzie jednostajny; ponieważ do wprowadzenia go trzeba jedynie namiętności, każdy jest do tego zdolny!

Słowem, aby rządzić krajem ludzi wolnych, trzeba mieć głowę, i niebylejaką. Aby rządzić despotycznie, wystarczy o głowę skracać innych!

W. Rzymowski.

— o —

## 35 godzin i 3 minuty trwała mowa Mustafa Kemal Paszy

LONDYN, 21 ATF. Mustafa Kemal Pasza zakończył wczoraj swą olbrzymią mowę na kongresie tureckiej partii ludowej. Mowa ta trwała 6 dni. Jest to najdłuższa mowa, jaką zanotowano w historii parlamentarzysty.

Kongres jednogłośnie aprobował konkluzje przemówienia Kemal Paszy i wyraził mu zaufanie i podziękowanie. Oświadczenie to zostało własnoręcznie podpisane przez wszystkich uczestników kongresu, następnie zostało złożone do archiwum partii.

Mowa Kemal Paszy trwała 36 godzin 33 minuty.

## Niebezpieczeństwa nadmiernego bogactwa

### Ostrzeżenie ekonomistów amerykańskich pod adresem Europy

„Le mieux est l'ennemi du bien”, „Surtout pas trop de zele!” etc. etc. — język francuski posiada cały szereg takich przysłów i popularnych powiedzeń, głoszących pochwałę mądrze pojętego umiaru w każdej dziedzinie systematycznej pracy twórczej, a stanowiącego, zdaniem wielkiego Pascala, jeden z niezbędnych warunków jej produktywności.

Dobrobyt ekonomiczny Stanów Zjednoczonych rozwinał się w zawrotnym tempie i dlatego na tak rąsny dotychczas horyzont ekonomiczny życia gospodarczego poczynają dziś ukazywać się już pierwsze chmury. Uczeń teoretycy i doświadczeni praktycy z wyraźnym niepokojem badaia pewne objawy symptomatyczne w zakresie stosunków finansowych oraz przemysłowych, widzą w nim bowiem zapowiedź możliwego, a nawet prawdopodobnego przesilenia o charakterze bardzo gwałtownym.

Kraj coraz większy wysięk czy nie musi, by strawić olbrzymie zapasy złota i niemniejsze ilości towarów, wyrabianych masowo wskutek nadmiernej obfitości kapitału. Stałe wzrastająca dysproporcja zauważać się daje nie tylko pomiędzy podażą fabrykatów, a popytem na nie, lecz i pomiędzy wzrostem produkcji, a zapotrzebowaniem się robczych. Groźba utraty równowagi ekonomicznej łączy się z niebezpieczeństwem komplikacji społecznych.

Wystarczy przytoczyć kilka zasadniczych danych statystycznych, by zdać sobie dokładnie sprawę z ewentualnych konsekwencji takiego stanu rzeczy.

A więc, wszystkie zakłady przemysłowe Stanów Zjednoczonych wyrzuciły na rynek roku u-

biegłego o 75 proc. więcej towarów, aniżeli w r. 1914, liczba natomiast robotników, w tych wytwórniach zatrudnionych, zwiększyła się zaledwie o 3,5 proc., czyli wydajność ich pracy wzrosła się, dzięki znacznym udoskonaleniom technicznym, przeciętnie o 54 proc. w porównaniu z okresem przedwojennym. Jeśli zestawić zaś r. 1926 z 1919, wówczas objaw ten występuje w jaskrawszym jeszcze świetle, a mianowicie: produkcja wykazuje plus 25 proc., podczas gdy redukcja sił robczych dochodzi do 16 proc. Oczywiście ta 41 - procentowa zwyżka intensywności pracy osiągnięta została jedynie dzięki kolosalnym postępom maszynizmu, wcielającego w życie fabrycznym hasła taylorystyczne. Logicznie rozumując, można byłoby przypuszczać, że sytuacja klasy pracującej polepszyła się w tym przynajmniej sensie, iż stawki płacy uległy odpowiedniemu wzrostowi. O takiej kompensacie niema wszakże mowy, zarobki bowiem w przeciągu ostatnich 12 lat zwiększyły się przeciętnie o... 6 proc.

Należy przeto mieć na względzie, jak słusznie zauważa poważny czasopismo fachowe, nowojorski „Annalist”, nadmiar płynnej gotówki w połączeniu z nadmiarem produkcji przemysłowej, gorączkowo zabiegających o rozszerzenie rynku zbytu, nie mogącego już dziś sprostać istotnym potrzebom ani finansistów ani fabrykantów. Konkurencja na terenie krajowym staje się z dniem każdym bardziej ostra, przyczem punkty ciężkości przenosi się na kalkulację kosztów wyrobu. W pierwszej mierze odbić się to musi ujemnie na położeniu materialnym sfer robotniczych.

## Zgon generała J. Thullie Marszałek Piłsudski złożył wdowie Kondolencje

LWOW, 23.10 (PAT) Generał dywizji Jan Thullie zmarł dziś w 52 roku życia. Zmarły był ostatnio komendantem centrum wyższych studjów wojskowych w Warszawie. Poprzednio był przez 6 lat dowódcą lwowskiej dywizji piechoty, komendantem lwowskiego garnizonu, obrońcą Lwowa i zastępczym współorganizatorem frontu litewsko-białoruskiego w czasie wojny polsko-rosyjskiej. Eksportacja zwłok na cmentarz obronców Lwowa nastąpi we wtorek o godz. 10 rano.

Pan Marszałek Piłsudski nadesłał na ręce wdowy następującą depezę kondolencyjną:

„Głęboko przejęty zgonem ś. p. Męża Pani, przesyłam Jej wyrazy głębokiego współczucia w tej ciężkiej chwili.”

(—) Józef Piłsudski,  
Marszałek Polski.

Władze wojskowe zarządziły opuszczenie chorągwi narodowych do pół masztu i żałobę w garnizonie.

W zmarłym nagłe generale dywizji Thullie traci armia polska jednego z najdzielniejszych żołnierzy. W 1918 roku, po rozpadnięciu się Austrii, zgłasza ś. p.

## Wielki skandal w Budapeszcie Bomby gazowe na teatralnej widowni

W ubiegły piątek stolica Węgier przeżyła epizod wielkiego antysemickiego skandalu. Nastąpiło to z okazji wystawienia w tamtejszym „Narodowym Teatrze” sztuki „A nagy aszony” (Wielka kobieta) pióra Dezyderjusza Szomery'ego.

Budapeszteńska prasa prawicowa już od pewnego czasu prowadziła ostrą kampanję przeciw decyzji pokazania tego dzieła na scenie reprezentacyjnego teatru. Powodem kampanji było — żydowskie pochodzenie autora. Na krótko przed premierą przysłano nawet specjalną delegację do ministra spraw wewnętrznych, która przedstawiła

żądanie zdjęcia „Wielkiej kobiety” z repertuaru. Minister odmówił, stwierdzając, iż do tego rodzaju zarządzeń nie jest uprawniony.

Na dzień premiery wdrze się gęnie pod teatr wielkie sily polityczne, nacjonaliści zmobilizowali jeszcze liczniejsze zastępy swych zwolenników. Teatr był wypełniony po brzegi. Dwa pierwsze akty minęły spokojnie. Dopiero w czasie trzeciego aktu rzucono z galerii na dół widowni kilka bomb z duszącymi gazami. Wynikła panika. Grupa fanatyków, w większości, niestety, studentów, rzuciła się na uciekającą publiczność z okrzykami: „Precz z żydami! Niech ży pogromy!” Jednocześnie przed atrem tłum zaatakował policję. Policjanci dokonali kilku szarż. Szarpierzo jednak użycie siły nie zmusiło tłum do rozpierzchnięcia.

Wśród aresztowanych znalazł się redaktor jednego z antysemickich dzienników, Koloman Szabó. Stwierdzono, że był on jednym z tych, którzy rzucili bomby gazowe z galerji teatru. Wrzawa i podniecenie wywołane przez skandal, oczywiście dotychczas jeszcze nie ucichło. Lecz po szarży policyjnej z białą bronią uciekli nacjonalistyczni awanturnicy. Sztuka Szomery'ego jest nadal wystawiana i to raz już bez przeszkód.

z nowej kampanji 1927/28  
sprzedaje wagonowo i na worki po cenach fabrycznych  
**Łódzki Związek Handlowy,**  
Łódź, Konstantynowska 99, tel. 15-60.  
Zastępca  
**Akc. Tow. Cukrowni „JÓZEFÓW”**

**SUUM CUIQUE**

**Oryginalna propozycja**

W dniu wczorajszym w sądzie pokoju IX okręgu rozpatrywana była sprawa z oskarżenia firmy Abramson przeciwko Marcelemu Lipszycowi. Swego czasu Lipszyc informował się w biurze elektro-technicznym, ile musi kosztować naprawa pewnych uszkodzeń motoru; powiedziano mu, że około 40 — 50 zł. Kazał więc przeprowadzić remont, za który firma Abramson wystawiła rachunek, opiewający na około 700 zł. M. Lipszyc nie zgadza się więc na zapłacenie rachunku, twierdząc, że reperację przeprowadzono nieumyślnie, bowiem dokonano szeregu przeróbek, które były najzupełniej zbędne. Nie o samą sprawę nam jednak idzie. Chcemy byśmy zatrzymać się chwilę nad pewnym momentem jej przebiegu. Otóż w toku przewodu sądowego pełnomocnik firmy Abramson rzucił propozycję następującą: gdyby sąd nie uznał za stosowne zasądzić Lipszycowi na zapłacenie kosztów reperacji — niechaj zezwoli na zniszczenie tego wszystkiego, co firma poprawiła, i pozwoli na doprowadzenie motoru do dawnego stanu. Na ten rys psychicznej struktury dziełszego człowieka chcemy zwrócić uwagę. Nie chodzi o daną firmę, ani o jej plenipotenta — nie chodzi o ten właśnie czy inny jakiś motor... Idzie o podkreślenie narzucającego się myśli przemocy wprost — elementu destrukcyjnego natury człowieka. Czyż nie szkoda prostru pracy i trudu ludzkich rąk, by jak to firma Abramson szerokim, pełnym bunego rozmachu gestem ilustruje — zniszczyć i zdemolować instalację motoru?

„Pozywamy przewodniki, wyjmijmy łożyska, przerwijmy druty, kable, obreże — i będzie wszystko w porządku... Nie będziemy już wtedy wzajemnie mieć do siebie pretensji...” — mówi firma przez usta pełnomocnika. Hm... i to ma być rozwiązanie sporu? W ten sposób mają się likwidować nieporozumienia pospolitych, codziennych stosunków między ludźmi?

A że propozycja firmy Abramson nie jest wypadkiem sporadycznym — świadczy fakt, że za stała go najzupełniej do niej przygotowanym. Chętnie zaakceptowałby akt zniszczenia, gdyby nie pewne obawy, czy firma swej destrukcyjnej roboty nie przeholuje...

Zet.

**Powtórne rozpisanie wyborów do rady miejskiej w Radomsku**

Po przeprowadzeniu przed kilku tygodniami wyborów do rady miejskiej w Radomsku, nastąpiło jej zdekompletowanie z powodu złożenia mandatów przez 12 radnych z pośród żydowskich i polskich urzupowań centrowych i prawicowych.

Przedstawiciele lewicy, która w wyborach tych powiększyła liczbę swych mandatów (PPS) podjęli inicjatywę w kierunku przeprowadzenia wyborów uzupełniających. Na skutek energicznego sprzeciwu urzupowań prawicowych — m. in. radkowski polecił wojewo dzie Januszowskiemu zażądać przesłania z głównej komisji wyborczej wszystkich dokumentów i ewentualnego przeprowadzenia nowych wyborów.

Sprawy tę rozpatrzył gruntownie wydział samorządowy urzędu wojewódzkiego i przedłożył już ogólnie wnioski. Nowe wybory do rady miejskiej w Radomsku od były się pomiędzy 10 a 15 grudnia.

**Zwiedzanie WYSTAWY Roślin i Zwierząt**

Wesoła Targowa № 24  
godz. 8 ej do 9-ej

**Kupiec łódzki zamordowany pod Katowicami**

**Niewykryci złoczyńcy zrabowali 500 zł. gotówki**

W środę ub. na dworcu kolejowym w Katowicach jakiś izraelita z Sosnowca gorączkowo poszukiwał wśród tłumu podróżnych kogokolwiek z miasta Łodzi.

Na skutek jego wołania wystąpiła z tłumu handlarzka wędrowna, Marciniakowicz, zam. Łodzi przy ul. Pomorskiej 95.

Wówczas izraelita oznajmił jej, iż we wsi Boryni pod Katowicami zamordowany został kupiec domokrajca — łodzianin Jan Mundzia, zam. przy ul. Magistrackiej 24.

Marciniakowicz będąc osobistą znajomą Mundzija, natychmiast po przybyciu do Łodzi udała się do żony zamordowanego, Kazimierzy i powiadomiła ją o strasnym wypadku.

Mundziowa wraz z 14-letnim synkiem wyjechała do Boryni, — lecz tu już zwłok męża nie zastała, gdyż przeniesione zostały do kostnicy w pobliskim miasteczku Zory.

Tu dopiero stwierdziła, że zamordowanym jest istotnie mąż jej 38-letni Jan Mundzio.

Według zebranych przez nas informacji, okoliczności ponurego mordu przedstawiają się następująco:

Zamordowany był przed wojną murarzem, podczas wojny został kupcem domokrajca.

Z łomokiem na plecach, zawierającym barchany, płótno itp. obchodził wioski i miasteczki w województwie śląskim.

W pierwszych dniach każdego miesiąca towar sprzedawał, około zaś 15 zazwyczaj inkasował należności.

W dniu 17 bieżącego miesiąca, jak zwykle wyjechał do Katowic.

W dniu 18 b. m. widziano go wieczorem w piwiarni we wsi Boryni, należącej do beznożnego inwalid.

Nazajutrz w teże samej wsi w rowie w pobliżu gorzelni w Boryni znaleziono zwłoki mężczy-

zny z głową rozpiętą siekierą i owiazaną chustką.

Przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów ani pieniędzy.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa mord miał charakter rabunkowy, gdyż według obliczeń żony, zamordowany powinien mieć przy sobie około 500 złotych. Podwiązanie głowy trupa chustką świadczy o tem, że kupiec zamordowany został w jakimś lokalu, skąd dopiero trupa wyniesiono na drożę do rowu. Przechodzący przypadkowo kupiec żyd z Sosnowca, rozpoznał w zamordowanym Jana Mundzija z Łodzi, którego znał osobiście. Zamordowany osierocił 4 nieletnich dzieci.

Policia górnośląska prowadzi energiczne dochodzenie, w celu wykrycia sprawców bestjałskiego mordu, powiadamiając jednocześnie wydział śledczy w Łodzi. (r)

**OKR PPS oraz nauczyciele**

**wystali depesze kondolencyjne**

Z powodu zgonu s. p. Gustawa Daniłowskiego miejscowy OKR PPS w osobach p. dr. Wielińskiego i Purtala wystali depesze kondolencyjne do Warszawy z wyrazami żalu i ubolewania.

Kondolencję wystali również seminarjum nauczycielskie.

**Snoo światła w ponurych mrokach mordu**

Jak już donosiliśmy, zamordowany został w Częstochowie w zagadkowy sposób Edward Misztalski, który ugodzony został sztyletem przez nieznaną osobnik w bramie domu, zamieszkanego przez jego narzeczoną.

Energiczne śledztwo pozwoliło ustalić w zbrodni tej kilka szczegółów, które doprowadzić mogą do wświetlenia tej ponurej tajemnicy.

To mordu posiadać ma charakter romantyczny, na czym operując się policja aresztowała 3 członków rodziny narzeczonej zamordowanego oraz urzędnika samorządowego, jej bliźszego znajomego.

Dalsze energiczne śledztwo w toku.

**Teatr i muzyka**

**TEATR MIEJSKI**

Dziś, oraz w dalszym ciągu we środę, ciesząca się rekordowym powodzeniem „Królowa Biarritz” z Michałem Zniczem w popisowej roli pechowca Ramondina. Ceny popularne. Będzie to już jedno z ostatnich powtórzeń tej wyborowej sztuki.

W piątek druga wielka premiera sezonu „Dziady” Adama Mickiewicza w układzie scenicznym St. Wyspiańskiego z M. Szpakiewiczem, J. Woskowskim i Konst. Tatariewiczem w rolach naczelnych.

Jutro rozpocznie się w kasie zamawiań sprzedaż biletów na pierwsze dwa przedstawienia: piątkowe premierowe oraz sobotnie.

**TEATR POPULARNY**

Dziś, w poniedziałek, wesoła amerykańska lekka komedia w 3-ach aktach „Maż z loterii”. Ceny najniższe (od 1 zł. do 40 gr.).

Jutro we wtorek i dni następnych do piątku włącznie „Maż z loterii”. Ceny zwykle od 2.50 do 50 gr.). Kupony na bilety zniżkowe można realizować na wszystkie przedstawienia „Maż z loterii” w kasie teatru przy ul. Ogrodowej od 10 rano do 3 po poł. i od 3 do 9 wieczorem. Druga kasa teatru w kwaciarni B-ci Dymkowskich na placu Kościelnym nr. 4, czynna od 1 po poł. do 7-ej wieczorem bez przerwy.

**Samobójstwo czy zabójstwo?**

**Reinhold Herman podejrzany o wyrzucenie żony oknem został aresztowany**

W dniu wczorajszym około godziny 10 wieczorem, z okna 2 piętra przy ul. Włodzimierskiej 30 spadła na bruk Emilia Herman.

Przybyły lekarz pogotowia kasy chorych po stwierdzeniu pęknięcia podstawy czaszki oraz złamania lewej ręki, przewiózł ją do szpitala św. Józefa.

Trudniejszą sprawę miała policja. Wśród lokatorów bowiem krążyła wersja, że mąż Emilji Herman, wyrzucił ją oknem, natomiast podejrzany o żonobójstwo zeznał co następuje:

**Co usłyszymy dziś przez radio**

- WARSZAWA (1111 m.) — 12.00. Komunikaty.
- 12.20—13.00. Koncert z płyt gramofonowych.
- 15.00. Komunikaty.
- 15.20—16.00. Przerwa.
- 16.25—16.40. Nadprogram, komunikaty.
- 16.40—17.05. Odczyt pod tyt.: „Zbiory Rapperswilskie (z powodu przewiezienia ich do kraju)” — wygl. prof. Henryk Mościcki.
- 17.05—17.20. Komunikaty P. A. T.
- 17.20—17.45. Odczyt „Zagadnienia Jaglicy w Polsce” wygl. dr. Zachert.
- 17.45—18.15. Program dla młodzieży i dzieci, wypowiedź redaktor „Iskier” p. Wł. Koczewski.
- 18.15. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia” w wykonaniu orkiestry Schüsslera i Pevznera, 19.00—19.15. Komunikat rolniczy.
- 19.15—19.35. Rozmaitości.
- 19.35—20.00. 32-ga lekcja kursu elementarnego języka francuskiego, według podręcznika p. Lucien Roquigny.
- 20.00—20.30. Odczyt p. t. „Wycieczka na Polesie”, wygl. dr. Regina Danysz-Pleszerowa.
- 20.30. Koncert kameralny. Wykonawcy: Adelina Czapska (śpiew), Jan Dworakowski (1-sze skrz.), Leopold Dworakowski (2-e skrz.), Paweł Ginzburg (altówka) i Kazimierz Butler (wiolonczela).
- 22.00. Komunikaty.
- Davenport (491.8) — 21.00. Muzyka kameralna (M. in. Kwartet G-dur Haydna, Pieśni, Fragmenty z kwartetów Mendelsohna, Dworzaka, Francka).
- London (361.4) i Davenport (1604) — 22.35. Tria fortepianowe: Beethovena D-dur i Laloux.
- Wiedeń (517.2) — 19.00. Odczyt prof. dr. M. Verweyena n. t. „Kultura rozmowy”.
- 19.30. Odczyt E. Desovicha n. t. „Loty oceaniczne i komunikacja przez Atlantyk”.
- Praga (348.9) — 19.30. Operetka Granichstaedtena „Ja skólcze gniazdo”.
- Langenberg (468.8) — 17.03. Sonata skrzypcowe: Bibera C-moll, Händla A-dur, Bacha E-moll.
- 21.15. Muzyka słowiańska (Uwertura Dworzaka, „Serenada” Czajkowskiego, „Moskwa” Borodina, „Monna Liza” Różyckiego).
- Stuttgart (379.7) — 20.00. Recital fortepianowy Giesena (Utwory Bacha, Beethovena i Szopena).

**ZE SZKOŁY PLASTYKI I RYTMIKI Z. JANCZEWSKIEJ.**

Stojąca na wysokim poziomie artystycznym szkoła plastyki i rytmiki u-talentowanej artystki p. Z. Janczewskiej prowadzi klasy równoległe celem uniknięcia przepelnienia. P. Janczewska po dłuższym pobycie w Wiedniu wprowadza do programu najnowsze systemy nauczania plastyki, rytmiki, kultury ciała oraz fałca artystycznego. Orkiestra perkusyjna, historia tańca starożytnego. Szkoła subsydiowana przez magistrat udziela daleko idących zniżek dla osób niezarobkowych. Zapisy w lokalu szkoły, Gdańska 29, pr. of. 1 p. w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godz. 5 do 9 w.

Dzieci są przyjmowane od 4 lat. Komplet specjalnej gimnastyki od-tłuszczającej dla pań mężatek odbywać się mogą na życzenie w eleganckiej, higienicznej sali gimnazjum p. Skrzypkowskiej, Wólczajska 123.

**KURSY ZAWODOWE KROJU I SZYCIA KOPYDŁOWSKIEJ.**

Na kursach prowadzone są działy: kroju, szycia i bielźniarstwa, robót i haftów ręcznych i maszynowych, malowania na materiałach.

Wszystkie działy prowadzone są przez wykwalifikowane sily instruktor skie. Po ukończeniu kursu uczenice otrzymują świadectwa cechowe lub szkolne.

Roczny kurs robót ręcznych przystosowany jest do programu nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

Kurs kroju i szycia w zakresie wyższu odpowiada wymaganiom osób chcących pracować zawodowo, kurs n.ży przystosowany do użytku domowego.

Celem uprzystępnienia szybkiej i gruntownej nauki modniarstwa prowadzone są także trzymiesięczne kursy obejmujące 4 sezony. Zarząd kursów. Łódź, Piotrkowska 154.

**Wielką frekwencją cieszą się wagony linii № 15**

Uruchomienie w dniu wczorajszym nowej linii tramwajowej Nr. 15 spotkało się z żywym zadowoleniem ludności mieszkającej na krańcach miasta, która w ten sposób uzyskała dogodną komunikację.

Frekwencja pasażerska była już w pierwszym dniu bardzo duża. Tramwaj ten biegnie od ul. Przędzalnianej, przez Przejazd, Piotrkowską, Zgierską na Plac Białucki. (i)

**Nocne dyżury aptek**

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

G. Antonowicza — Pabjanicka 50; K. Chądzyńskiego — Piotrkowska 164; W. Sokolewicz — Przejazd 19; R. Rembelskiego — Andrzejka 26; J. Zundelewicz — Piotrkowska 25; M. Kasperkiewicz — Zgierska 55; S. Trawkowskiego — Brzezińska 56.

**Nowe wydawnictwa**

Wyszło świeżo z druku wydanie II powiększone pracy p. t. „Geografia gospodarstwa” wraz ze statystyką życia współczesnego, napisanej przez Jakóba Stefana Cezaka, dyrektora państwowej szkoły handlowej w Zgierzu. Książka dla wyższych klas gimnazjów i wykresów, obejmuje całokształt zagadnień geografii gospodarstwa w zastosowaniu do programów szkół handlowych i innych zawodowych. Podręcznik ten nadaje się jednocześnie jako pomoc przy nauce o Polsce i geografii powszechnej dla wyższych klas gimnazjów i seminarjów nauczycielskich, oraz dla każdego, kto chce się zorientować w zagadnieniach współczesnego życia gospodarczego. Materiał statystyczny został doprowadzony do ostatniej chwili (sierpień 1927 r.). Rozporządzeniem p. ministr W. R. i O. P. z dnia 15 czerwca 1927 r. L. II 7817-27 wydanie I zostało dozwolone jako podręcznik dla uczniów szkół zawodowych.

Wydawnictwo staranne, papier dobry, bezdrzewny.

Cena egzemplarza zł. 5,80. Do nabycia we wszystkich księgarniach; zamówienia można również adresować bezpośrednio do autora.

**A. Frączkiewicz i A. Bednarowski. Druga książka łacińska. Książnica Atlas. 1927.**

Druga książka łacińska, która świeżo opuściła prasę, jest dalszym ciągiem i uzupełnieniem „Pierwszej książki łacińskiej”, wydanej w tem samym opracowaniu w roku ubiegłym. Treść ustępów, których liczba jest dostosowana do zmniejszonej ilości godzin nauczania, jest bardzo urozmaicona. Obok obrazków z kultury rzymskiej w jej najogólniejszym znaczeniu umieszczono bajki, podania listy i rozmówki. Do wielu ustępów dodano sentencje, których się ma uczeń wyuczyć na pamięć. Nie brak też popularnej pieśni „Gaudeamus” z nutami. Treść ustępów łacińskich tak dobrano, by uczeń spostrzegł sam ścisły związek między kulturą rzymską a nowożytną. Ustępy polskie są ciągłe, dające treść za-czerpnętą z kultury polskiej. Książkę urozmaicają dodane 33 ilustracje. Całość uzupełniają Słowniczek szczegółowy krótki wykład gramatyki i 2 słowniczki alfabetyczne. W całej książce starano się wyzskać wszystkie znane i uznane na zachodzie rodzaje metod nauczania języka łacińskiego na stopniu najniższym. Podręcznik czyni zażość w nowem opracowaniu pod każdym względem przepisom programu ministerjalnego i wogóle wymaganiom nowoczesnej metody i dydaktyki.

**Dr. med. S. Niewiażski**

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczkowych. Przyjmuje od 5 do 9 wiecz. Siankiewicza 34, tel. 59-04. 92-

## Warszawianka-Turyści 7:3 (2:3)

Ostatni mecz drużyn extra klasy, rozegrany wczoraj w Łodzi przyniósł dotkliwą klęskę fioletowym, tem boleśniejszą, że niezasłużoną. Widowisko było naprawdę niecodzienne, niemające równego sobie przykłady: drużyna, która już w 23 minucie, prowadząc 3:0, ma zapewnione zwycięstwo, lecz schodzą z boiska pokonana i to z tak znaczną różnicą bramek, to fakt, dotychczas nienotowany w grach ligowych.

Zadziwić wszystkich musiał zapal i ambicja „Warszawianki”; goście po utracie 3 bramek i nie wykorzystaniu rzutu karnego zdobyć się potrafili na tak heroiczną wysiłek. Wreszcie w największe zdumienie potrafił wprowadzić widownię sędzia, który swemi rozstrzygnięciami wiele przyczynił się do klęski fioletowych.

Boleśniejsze dla „Turyistów” jest to, iż przegrana miała miejsce do jednej z najsłabszych drużyn extra klasy, figurującej na przedostatnim miejscu w tabeli. Pewne lekceważenie przeciwnika, które zauważyć już można było po uzyskaniu trzeciego gola, do reszty dobiło fioletowych.

Goście wystąpili w najsilniejszej obsadzie:

Domański — Redlich, Zwierz I — Hahn, Wróblewski, Krotkiewski — Luxenburg II, Szenajch, Zwierz II, Jung, Hasselbusch.

Zespół „Turyistów” zmieniony o tyle że Kahan wystąpił na swej starej pozycji (prawa pomoc), Ku-

lawiak zaś zajął miejsce środkowego napastnika.

Bramkarz gości pokazał nam grę nadzwyczajnie pewną, ofiarną i szczęśliwą, gdyby nie jego skuteczną interwencją cały szereg pozycji byłby przez fioletowych wyzyskany. Nic też dziwnego, że publiczność, rozentuzjazmowana wspaniałą grą Domańskiego, zniósła go na rękach z boiska.

Pozatem na specjalne wyróżnienie zasłużył środkowy pomocnik gości Wróblewski, oraz obydwa skrzydłowi — Luxenburg i Hasselbusch, którzy swymi wspaniałymi przebojami przyczynili się wiele do zwycięstwa.

O drużynie „Turyistów” nie można powiedzieć, aby grała specjalnie słabo; atak miał wyjątkowego pecha: pod bramką przeciwnika środkowa trójka zbyt wiele wózkowała, szczególnie po przerwie, co zawdzięczać trzeba Kulawiakowi. Przeniesienie go na stanowisko kierownika napadu było jednocześnie osłabieniem pomocy, w której Kahan nie zawsze był w stanie utrzymać lotnego Luxenburga.

Pomoc „Turyistów” zawiodła, „puchnąć” można w drugiej połowie. Obrońcy mieli swój słaby dzień i nie potrafili dostosować się do wybitnie przebojowej taktyki napadu Warszawianki. Również i Lass wybiegami swymi, zle obliczonymi, ma kilka goli na swem sumieniu.

Pierwsze minuty upływają pod znakiem ostrych ataków gospodarzy. Kahan wysuwa Kubikowi, ten zaś Michalskiemu — następuje ładna centra, wyłapana przez bramkarza gości. Strzał A. Kubika trafia w nogi obrońcy, piłkę otrzymuje Kulawiak, lecz z kilku metrów przenosi nad poprzeczkę.

Fioletowi stale przebywają na połowie boiska gości. Wspaniały strzał Al. Kubika, skierowany w sam róg bramki, broni niespodziewanie Domański. W 11 min. po kombinacji Michalski, Bałczewski, Kulawiak — ten ostatni uzyskuje pierwszą bramkę dnia.

W 21 min. obalenie bramki gości. Obrońca „Warszawianki” pada w zamieszaniu na ziemię i przez zapomnienie obejmuje piłkę rękoma. Rzut karny, pewnie wykonany przez Michalskiego przynosi „Turyistom” drugą bramkę.

Ataki „Warszawianki” jakos się nie kleją, natomiast „Turyści” ciągle w ofensywie. Nieobstawiony St. Kubik chwytą wysuniętą mu przez Bałczewskiego piłkę i po solo biegu i ominięciu obydwo obrońców ustanawia pewnie wynik 3:0.

Zwycięstwo „Turyistów” zdaje się być zapewnione, tembardziej, że goście nie zdołali nawet wyzskać rzutu karnego, gdyż strzał Zwierza II obronił ładnie Lass. Widocznie tego zdania była i drużyna „Turyistów”, więc pofolgowała sobie nieco, lekceważąc przeciwnika.

Rzut wolny bity nonszalancko przez Al. Kubika idzie w aut. Centurę St. Kubika i główkę Bałczewskiego broni Domański.

W 33 min. goście uzyskują rzut różny: strzał Luxenburga chwytą Zwierz II na główkę i piłka grzeźnie w siatce.

W 41 min. Lass wybiega niepotrzebnie, zderza się z Marczewskim, piłka przechodzi obok i Szenajch strzela do pustej bramki drugiego gola dla swych barw. W ostatnich minutach „Turyści” nacierają, Bałczewski jest przy piłce; Domański wybiega, chcąc mu ją zabrać, lecz razem z piłką łapie i nogi Bałczewskiego, który pada jak długi. Sędzia miał rzutu karnego podyktował rzut wolny w stronę... Turyistów.

Po zmianie stron Warszawianka nadzwyczajnie ambitnie zabiera się do pracy rezultatem czego jest wyrównująca bramka zdobyta przez Luxenburga w 53 min. Rezultat remisowy pobudza drużyny, każda z nich dąży do zwycięstwa. Turyści dochodzą do głosu i już w 2 min. później Bałczewski z centry Michalskiego uzyskuje bramkę. Sędzia jednak uważa za stosowne podyktować „spalony”.

Upłynęło kilka minut a byliśmy świadkami trzeciego takiego wypadku. St. Kubik pada sfoulowany na polu karnem, lecz orzeczenie sędziowskie nakazuje piłkę cofnąć za linię pola karnego i wykonać rzut wolny. Tymczasem Warszawianka zdobywa przez Luxenburga 4 gola, a więc prowadzenie.

Turyści przedstawiają drużynę: Karasiak przechodzi do ataku. Jest to początek złego, osłabione w ten sposób tyły nie mogą uporać się z lotnym atakiem gości, to też każdy niemal przeboj zniweczony zostaje zdobyciem bramki. W krytycznym zaś momencie cała drużyna na spieszny na ratunek Domańskie mu, to też nic dziwnego, że gospodarze, dobrze obstawieni nie mogą się zdobyć na strzał.

Zdobywcami 5, 6 i 7 bramki Luxenburg, Szenajch i Zwierz II. Kilka strzałów Michalskiego, rzut wolny Marczewskiego broni fenomenalnie Domański. Ostateczny wynik meczu 7:3 dla Warszawianki.

Publiczności przeszło 2000 osób. Sędziował p. Nawrocki z Poznania.

## 20.000 km. w powietrzu



Odlot Miss Miller i kpt. Lancaster z lotniska Craydon.

Na rycinie naszej widzimy uroczą Miss Keith Miller, angielską lotniczkę, która pilotowana przez kpt. W. N. Lancaster, odbywa niepowszednią podróż powietrzną z Londynu, przez Północną Afrykę, Persję, Indie, Siam

Indy holenderskie do Australji do Północnej, to jest przestrzeń około 20.000 km. Jest to pierwsza kobieta, która odważyła się na tak długą drogę, a co ciekawe, że podróż odbywa ona nie na potężnym samolocie, a na awionetce Avro - Avian, silnikiem o mocy tylko 80 MK.

## Mistrzostwa Polski w lidze Drużyny stołeczne ładnie się spisały

Warszawa: Mecz pomiędzy Poloną a Hasmonę zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem Polonii w stosunku 9:2 (6:0). Bramki uzyskali Emachowicz 4, Tupalski 2 i Kryger 2. Dla Hasmonei Ulrich i Seidel. Sędziował p. Bira.

Lwów: Z powodu zawieszenia Pogoni ta ostatnia miała meczu z I. F. C. o mistrzostwo rozegrała zawody z Poloną z Przemyśla, której uległa w stosunku 1:0. Pogoni wystąpiła w pełnym składzie. Jedyną bramkę uzyskał Mecek w 25 min.

Katowice: Zawody Ruch—Czarni 2:1 (2:0). Gra mało ciekawa. Bramki uzyskali Rebutzone i Frost. Dla czarnych Harasimowicz.

Kraków: Mecz o wejście do Ligi pomiędzy Garbarnią a 6 p. Łońków wygrała Garbarnia w stosunku 4:3 (4:2).

Cracovia grała ze Zwierzyniec-

kim, którego zwyciężyła w stosunku 5:2 (2:0). Bramki uzyskali Chruściński, Gawarski, Tokar, Mysiak i Zastawniak z 11.X.

W Warszawie Hasmona lwowska w przeddzień zwodów z Poloną rozegrała mecz z warszawską Makabi, którą zwyciężyła w stosunku 2:0 (0:0). Sędziował p. Krukowski. Bramki uzyskał Maler. Publiczności 2.000.

### Inne mecze w kraju

Katowice: 06 Zależne — Napród Lipiny 4:2, Diana—Tarn. Góry 5:5, Policijny—Napród Ruda 2:1, Pogon Nowy Bytom — I. F. C. Kr. Huta 2:1.

W Poznaniu: Pogon — Unja 2:1 (0:1), Stella (Gniezno)—Victoria Jarocin 1:1. Mecz o wejście do kl. A.

## Kronika

### ŁTSG--Słask 6:2(3:0)

Zawody o wejście do extra klasy, przyniosły zasłużone wysokocyfrowe zwycięstwo ŁTSG. Drużyna Śląska okazała się zbyt słabym zespołem na kandydata do ekstraklasy piłkarskiej do przerwy zdecydowana przewaga gospodarzy, którzy dyktują bardzo szybkie tempo. Po zmianie stron ŁTSG opada na siłach. Bramki dla zwycięzców zdobyli Winische, Hoppe i Herbstreich—po dwie. Dla gości obydwa gole strzelił środkowy napastnik. Bramkarz gości był najsłabszym punktem drużyny i najgorszym graczem na boisku.

Bardzo poważne kontuzje odnieśli Herbstreich i Pogodziński. Sędziował p. Dancygier dobrze. Publiczności z powodu przeniesienia zawodów na boisko WKS pozba wione dojazdu niewiele.

### Pogon--Orkan 2:2

Decydujący mecz o mistrzostwo Ligi II. Orkan prowadził 2:0, lecz pogon potrafiła zdobyć się na wysiłek zdobywając wyrównanie. Orkan nie wyzyskał rzutu karnego.

### GMS--Hakoah 2:0

Drużyny wystąpiły w swych najlepszych składach. Zawody towarzyskie. Gra bardzo ładna z obu stron trwała tylko 20 minut gdyż Bem z G.M.S. złamał nogę. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Bem i Szor z przeboju. Sędziował p. Andrzejak.

### Losy protestów Turyistów i ŁKS-u

Protesty turystów w sprawie zwodów z T.K.S-em i ŁKS-u (Polonia) jak wiadomo zostały odwołane pod głosowanie klubowe. Jak nas informują protest Turyistów wyzyskać miał większość głosów, głosowanie nad protestem ŁKS-u przyniosło wynik ujemny.

### Lekarz-dentysta Tadeusz Baba

Nawrot 1a. Tel. 25-22

### Szybkobiegacz polski



Freyer w fotograficznej karykaturze.

## LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Ryнку. Piotrkowska 294, tel. 22-89.

przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmie chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-jej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, katu, krwi, płwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na miesiąc. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne, Elektryzacja. Nasświetlania lampą kwarcową Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

### MEBLE

solidne i tanie poleca Stolarnia Orła № 25. 7960-20

### CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?

Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 7407-81

### Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.-; zagranicę — zł. 7,20.

### Kino Spół. Prac. Państw.

Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 18 października do poniedziałku wł.

Wielki wspaniały program!

### Królowa Folies-Bergere

Tysiące przygód miłosnych i politycznych w otoczeniu najpiękniejszych kobiet świata.

W rolach głównych — najrozkośniejsza z gwiazd filmowych

Mady Christians i Andree Roanne

ANONS! Następny program: „Karjera Modelki”

Początek w dni powszednie o godz. 4-jej ostatni o 9,30. W soboty, niedziele i święta o g. 4-jej po południu

### Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

Lekarz-dentysta W. Inwald - Flamenbaum

Nawrot 32 tel. 33-55 przyjmuje od 10-1 i od 4-6

Masażysta Na spłaty!

robi wszelkiego rodzaju masaże. Jedwabne, wełniane i bawełniane materiały poleca B. ROSENBERG Piotrkowska 103.

Oferty sub „Masaż” do „Głosu”. 82184

Wydawnictwo Powszechne” sd. z ogr. odp.

W drukarni „Głosu Polskiego” Piotrkowsk

ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1 strona i wtekście 40 groszy, strona 5 szpalt — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nade

po tekście 50 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajne 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia czynowe i zaślubnowe 10 zlot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. z

zagranicznych o 100 procent drożej

Redaktor: Gustaw Wassermann.

Wydawnictwo Powszechne” sd. z ogr. odp.

W drukarni „Głosu Polskiego” Piotrkowsk